

Marek Kościółek. Teatr to nie tylko odgrywanie ról

Wpisany przez
sobota, 16 lipiec 2016 11:40

Warsztaty teatralne odbywające się podczas warsztatów ARTeria to doskonała propozycja dla tych, którzy chcą nauczyć się panowania nad przestrzenią sceniczną, poszerzyć horyzonty swojej wyobraźni oraz rozpocząć dialog ze swoim "alter ego". Grupę teatralną wspiera swoimi cennymi radami instruktor **Marek Kościółek** wraz ze swoimi pomocnikami tj. **Anną Giniewską** oraz

Marcinem Pławskim



Marta Wiplinger: *Jak zaczęła się Pana historia z teatrem?*

Marek Kościółek: Moja historia z teatrem zaczęła się dość banalnie. Zaczęła się pod koniec szkoły średniej. Kiedy skończyłem szkołę średnią w Świnoujściu zacząłem interesować się teatrem. Spotkałem Daniela Jacewicza z teatru Brama. Umówiliśmy się na pierwszą próbę, zaczęliśmy poznawać ludzi i tak banalnie się to zaczęło, ale bardzo sobie cenię ten czas. Teatr Kana był dla nas takim wyznacznikiem działania.

MW: *Czy ciężko idzie się wcielić w daną postać?*

MK: My się wcielamy zawsze w jakąś postać. Trzeba po prostu robić swoje. Teatr nie jest tylko odgrywaniem czy robieniem spektakli, bo tak naprawdę robimy wiele innych rzeczy. I to jest jakby najważniejsze w tym wszystkim. Teraz jest taka rzeczywistość, nie ma gdzie grać. Trzeba walczyć, trzeba robić swoje i próbować, trenować, uświadamiać. To jest nasza rola.

MW: *Poznał Pan już uczestników – czy mieli oni już styczność z teatrem, aktorstwem?*

MK: Jest to grupa zupełnie początkująca, to są dzieci, które w ogóle nie miały z teatrem styczności. To są dzieci bardzo otwarte, ciekawe. Wydaje mi się, że oni chcą czegoś od życia, poznawać, chcą poszukiwać. My jesteśmy od tego, aby dawać im ten motyw, otwierać im pewnego rodzaju ogrody, pokazywać drogi, pobudzać wyobraźnię, kreatywność, bo to oni za 10, 15, 20 lat będą sprawować władzę w tym kraju – mam nadzieję.

MW: *Jak wyglądają treningi? Na czym najbardziej się trzeba skupić?*

MK: Przede wszystkim warsztaty polegają na budowaniu grupy. To było najważniejsze, żeby oni się poznali, zaczęli rozmawiać, wiedzieli jakie to jest ważne.

MW: *Z czym były największe problemy podczas warsztatów?*

MK: Zawsze są jakieś problemy. Tutaj mieliśmy tylko problemy techniczne, a nie z dziećmi, młodzieżą. Tu jest bardzo wiele rzeczy nałożonych. Są dwa festiwale, jest dużo uczestników, ogrom pracy. Wielkie pokłony dla tych, którzy to robią. Ogólnie większych problemów nie było.